

na w Polsce z kapitulacją Niemiec, przypomina jednocześnie dzień jej ślubu, który zawarła dokładnie 20 lat temu, a który był szczęśliwą „kapitulacją” jednego Niemca – największym osobistym wyrazem polsko-niemieckiego porozumienia.

Jürgen Vietig podziękował laureatce za głęboką analizę stosunków polsko-niemieckich i sytuacji europejskiej, a jej przemówienie uznał za apél godny Dnia Europy.

Katarzyna Jeż

KAPITULACJA CZY MORALNE ZWYCIĘSTWO? DYSKUSJA O NOWEJ KRYTYCZNEJ EDYCJI KSIĄŻKI *MEIN KAMPF*

Nowa edycja politycznego *credo* Adolfa Hitlera, książka *Mein Kampf* pojawiła się w niemieckich księgarniach 8 stycznia 2016 r. Jej pierwsze powojenne wydanie w Niemczech po ponad 70 latach stało się możliwe dzięki wygaśnięciu praw autorskich do książki, do tej pory pozostających w gestii Bawarii. W przygotowanie nowej, opracowanej naukowo i opatrzonej krytycznymi komentarzami edycji zaangażował się renomowany monachijski Instytut Historii Współczesnej (*Institut für Zeitgeschichte – IfZ*), a w nim zespół historyków, z uznanym badaczem dziejów III Rzeszy dr. Christianem Hartmannem na czele. Celem wydawcy stało się przygotowanie „publikacji, która odnosiłaby się krytycznie do oryginalnego tekstu Hitlera, wskazując na zawarte w tekście przekłamania, półprawdy i manipulacje, a jednocześnie objaśniałaby kontekst historyczny i ideologiczny powstania tego dzieła”¹.

Rezultatem pracy zespołu stały się dwa tomy „krytycznej edycji” dzieła życia Adolfa Hitlera, liczące prawie 2 tys. stron oraz ponad 3700 przypisów. Już w styczniu 2016 r. okazało się, iż początkowo planowany nakład tego wydania (4000 egzemplarzy) będzie za niski, gdyż chęć kupna wyraziło ponad 16 tys. czytelników. Tak duże zainteresowanie spowodowało konieczność dodruku kolejnych partii, a egzemplarze pierwszego nakładu na portalach aukcyjnych były wyceniane nawet na kwotę bliską 1000 euro przy nominalnej cenie 59 euro.

Pojawienie się na początku bieżącego roku nowej, naukowo i krytycznie opracowanej edycji dzieła, które w mniemaniu szerokich kręgów opiniotwórczych (w tym historyków i prawników) w bezpośredni sposób przyczyniło się do hekatombi II wojny światowej, spowodowało szeroką debatę na ten temat. Warto jednak zauważyć, że choć przedstawiciele *IfZ* spędzili wiele godzin, udzielając wywiadów wielu środkom przekazu, tak w Niemczech, jak i za granicą², to praktycznie debata nad istotą publikacji krytycznego wydania *Mein Kampf* ograniczyła się jedynie do zachodniego sąsiada Polski.

W Polsce niemal nie odnotowano w świecie naukowym, jak i w mediach, ukazania się tej edycji. Istotny wyjątek stanowiła relacja prof. Krzysztofa Ruchniewicza z Uniwersytetu Wrocławskiego, który udał się na początku br. do Monachium, by tam uczestniczyć w *IfZ* w ofi-

¹ Patrz: B. Rudawski, *Nowe wydanie Mein Kampf Adolfa Hitlera*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 214/2016. Tamże dosyć dogłębnie została opisana historia związana z dotychczasowymi edycjami *Mein Kampf* oraz wypunktowano najważniejsze argumenty przeciwników i zwolenników obecnego wydania.

² Patrz m.in.: spis artykułów, recenzji i wywiadów ujęty na stronie *IfZ* – <http://www.ifz-muenchen.de/aktuelles/themen/edition-mein-kampf/dokumentation-mein-kampf-in-der-oeffentlichen-diskussion/>

cialnej prezentacji nowego wydania dzieła Adolfa Hitlera. Jak wspomniał prof. Ruchniewicz, nie natknął się on „na żadnego polskiego dziennikarza” pomimo tego, że „pojawienie się tego wydawnictwa wywołało ogromne zainteresowanie światowych mediów”, „przed budynkiem IfZ stały wozy transmisyjne telewizji, a bezpieczeństwa zgromadzonych pilnowała policja”³.

Zaplanowaną na 30 maja 2016 r. pierwszą polską debatę, w obecności niewielu uczestników i gości otworzył dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych dr Sławomir Dębski. Głównym prowadzącym dyskusję był prof. Włodzimierz Borodziej z Uniwersytetu Warszawskiego (oraz PISM). Przedstawił on panelistów, wśród których znaleźli się: prof. Magnus Brechtken, wicedyrektor IfZ, wykładowca Uniwersytetu Wrocławskiego oraz dyrektor Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta tegoż Uniwersytetu prof. Krzysztof Ruchniewicz, znany brytyjski historyk Roger Moorhouse, współpracownik prof. Normana Daviesa, wykładowca *College of Europe* w warszawskim Natolinie oraz autor m.in. prac *Stolica Hitlera*, *Polowanie na Hitlera* oraz *Pakt diablów. Sojusz Hitlera i Stalina*, a także redaktor Piotr Semka, znawca historii i problematyki niemieckiej, publicysta tygodnika „Do Rzeczy” oraz dziennika „Rzeczpospolita”.

Referat wprowadzający wygłosił M. Brechtken, przedstawiając działalność IfZ na polu edycji oraz naukowej publikacji źródeł z okresu narodowego socjalizmu. Jak wspomniał, pierwsza edycja *Mein Kampf* w latach 20. ubiegłego wieku nie sprzedawała się dobrze, głównie ze względu na niską rozpoznawalność autora, ale także stosunkowo wysoką cenę. Dopiero rosnąca popularność *NSDAP* wraz ze zwiększającą się liczbą mandatów do *Reichstagu* w kolejnych wyborach parlamentarnych pod koniec lat 20. oraz na początku 30. spowodowała wzrost sprzedaży tego swoistego manifestu politycznego Adolfa Hitlera. Ostatecznie w kilkadziesiąt edycjach do 1945 r. sprzedano ok. 12 milionów egzemplarzy książki. Profesor przypomniał, iż zanim doszło do opracowania i wydania krytycznej edycji *Mein Kampf*, Instytut przez wiele lat wydawał naukowe opracowania innych źródeł nazistowskich, np. dzieł Adolfa Hitlera w dwóch seriach „Sämtliche Aufzeichnungen 1905-1924” (pod redakcją Eberharda Jäckela, autora istotnych prac nt. narodowego socjalizmu⁴) oraz „Reden. Schriften. Anordnungen” z lat 1925-1933. Ponadto wydano także pełną, 32-tomową edycję dzienników Josepha Goebbelsa (pod redakcją prof. Elke Fröhlich-Broszat), jak również akta kancelarii partyjnej *NSDAP*. Nowa krytyczna i naukowo opracowana edycja *Mein Kampf* była więc ostatnim fragmentem zbioru istotnych źródeł z okresu III Rzeszy, który IfZ podjął się wydać, w szczególności z powodu tego, iż zbliżała się końcowa data obowiązywania zakazu wydawania tej książki w Niemczech. Zresztą, jak zauważył gość z Monachium, oryginalne egzemplarze wydań tego utworu można było cały czas bez problemu zakupić w wielu antykwariatach oraz sklepach internetowych, ponieważ II wojnę światową przetrwało kilkaset tysięcy kopii. Zabronione było jedynie wznawianie *Mein Kampf*.

Zespół pod kierownictwem Ch. Hartmanna przyjął zatem za cel takie opracowanie sztandardego dzieła nazizmu, aby każdy aspekt w nim poruszony został obudowany odpowiednimi komentarzami i zawierał niezbędne odniesienia do literatury naukowej, która pojawiła się od czasu pierwszych wydań książki. W trakcie pracy nad nową edycją starannie porównano także różne wydania *Mein Kampf*, jakie ukazywały się do 1945 r. i tam, gdzie zauważono istotne zmiany edytorskie, zostało to w odpowiedni sposób zaznaczone. Liczba komentarzy oraz

³ Patrz: wpis „Edycja ze stanowiskiem”, 10 stycznia 2016 r., blog K. Ruchniewicza, <http://krzysztof-ruchniewicz.eu/cdycja-ze-stanowiskiem/>

⁴ M.in. *Hitlera pogląd na świat*, Warszawa 1973 oraz *Panowanie Hitlera: spełnienie światopoglądu*, Warszawa 1989.

przypisów, a także rozbudowany wstęp spowodowały, iż całość ukazała się w dwóch tomach liczących łącznie prawie 2000 stron.

Po prezentacji M. Brechtkeny paneliści rozpoczęli dyskusję nt. oceny tego źródła jako przedsięwzięcia naukowego, ale także jego płaszczyzny pozanaukowej. Roger Moorhouse ocenił prezentowane wydanie *Mein Kampf* jako najlepsze z dotychczasowych, a jednocześnie ostateczne. Stwierdził jednak, iż jest to lektura trudna do przeczytania i zrozumienia, a nie ma prostej linii pomiędzy treściami w niej zawartymi a polityką realizowaną przez jej autora w latach istnienia III Rzeszy. Niemniej jednak zauważył zagrożenie, iż krytyczna i naukowa otoczka samego tekstu może spowodować, iż *Mein Kampf* zacznie się traktować jako niezwykle poważne dzieło naukowe. Z drugiej jednak strony, argumentował współpracownik Normana Daviesa, może ona zostać także potraktowana jako swego rodzaju fetysz, bo choć rozchodzi się w bardzo dużej jak na wydawnictwo źródłowe liczbie egzemplarzy, to prawdopodobnie nikt jej dogłębnie nie przeczyta.

Z początkiem wypowiedzi R. Moorhouse'a zgodził się K. Ruchniewicz. Uznał jednak, iż nie jest to typowe wydanie źródłowe. Z całym aparatem naukowym wychodzi ono bowiem poza ramy czasowe okresu nazizmu, dając możliwość szerszego spojrzenia na tamten okres. Zwrócił uwagę, iż obecnie *Mein Kampf* nie odgrywa już takiej roli w prawicowych kręgach politycznych w Niemczech, jak miało to miejsce kiedyś. K. Ruchniewicz wspominał także o próbach wydawania książki Adolfa Hitlera w Polsce, także jeszcze przed wybuchem II wojny światowej⁵. Zdaniem profesora istotną wartością obecnej edycji jest także ujednoczenie treści. Zdarzało się bowiem, iż wersje wydawane przed II wojną światową różniły się od siebie w niektórych fragmentach, a obecne wydanie te różnice zaznacza.

Redaktor Semka wyraził uznanie dla objętości obecnej wersji *Mein Kampf*, oceniając pracę wykonaną przez zespół Hartmanna jako „benedyktyńską”. Zaznaczył jednak, iż jego zdaniem nie powinno dojść do druku aż tak wielkiej liczby egzemplarzy obecnej edycji („wystarczyłoby 10 tysięcy”), bowiem w dalszym ciągu, nawet pomimo zastosowanego aparatu krytycznego, jest to „zła książka”. Panelista ocenił, iż po II wojnie światowej państwo niemieckie nie podeszło jednoznacznie do problemu publikacji tego źródła naukowego, tak jak i teraz – mając na uwadze datę końcową obowiązywania zakazu publikacji – nie podjęło działań wyprzedzających ponowne wydanie tej książki. Nawiązał przy tym do niedawnych informacji o możliwej edycji *Mein Kampf* w wersji z okresu nazizmu przez ekstremistyczne wydawnictwo prawicowe⁶.

M. Brechtken zgodził się z R. Moorhouse'em, iż *Mein Kampf* jest lekturą „ciężką”, choć ważną z badawczego punktu widzenia. Zauważył jednak, że dla wprawnego oka nie będzie problemem odnalezienie w tym dziele całości ideologii Adolfa Hitlera i nazizmu, jaka była realizowana przez III Rzeszę aż do końca jej istnienia. Odnosił się także do zarzutu dotyczącego zbyt dużego nakładu. Stwierdził, iż zapotrzebowanie było wynikiem zainteresowania mediów nową edycją tej książki. Przypomniał także, iż IfZ właściwie sam podjął się wysiłku naukowego i krytycznego opracowania tego dzieła, szczególnie z tego względu, że po początkowych deklaracjach wsparcia edycji, rząd bawarski ostatecznie się z niego wycofał. Powód działania ze strony IfZ był prosty: chciano uniknąć edycji bez naukowego komentarza i wyprzedzić podobne działania, jak te – sygnalizowane obecnie przez media – ze strony wydawców jednoznacznie prawicowych.

⁵ Więcej na ten temat we wpisie „On wrócił. Hitler po latach” z 6 stycznia 2016 r. na blogu prof. Ruchniewicza pod adresem: <http://krzysztof.ruchniewicz.eu/on-wrocil-hitler-po-latach/>.

⁶ S. F. Kellerhof, *Rechtsextremer Verlag publiziert Hitlers Mein Kampf*, „Die Welt”, 26.05.2016.

W dyskusji po wypowiedziach panelistów poruszono m.in. kwestię przygotowania skróconej wersji *Mein Kampf* w języku polskim (a także w innych językach) do celów dydaktycznych. Być może, jak sugerował autor pytania S. Dębski, należałoby wydać w takiej skróconej formie także i inne materiały źródłowe z okresu nazizmu. Z sugestią dyrektora PISM nie zgodził się jednak inny gość, prof. Eugeniusz Cezary Król z Instytutu Nauk Politycznych PAN. Jego zdaniem w Polsce potrzebne jest jednak pełne wydanie naukowe tej książki i wg jego wiedzy tłumaczenie wydania niemieckiego już jest w toku. Propozycja E. Króla wydania w Polsce kompletnej edycji *Mein Kampf* przetłumaczonej z niemieckiego nie spotkała się z przychylnością jego kolegów z innych ośrodków naukowych. Prof. Borodziej stwierdził, iż w Polsce powinno się ukazać wydanie skrócone, bowiem niemieckie jest zbyt szerokie dla potrzeb dydaktyki – po prostu wyjaśnia wszystko, nie pozostawia najmniejszego pola do interpretacji. Niemniej jednak wyraził uznanie dla edycji *IfZ*, bowiem w ten sposób Adolf Hitler, choć perswazyjny mówca, został „okiełznany”, wręcz „spętany tą ilością przypisów”. K. Ruchniewicz z kolei argumentował, iż do tej pory w Polsce ukazało się wiele dzieł naukowych obficie korzystających z wcześniejszych edycji *Mein Kampf*. Stąd dzieło to jest znane polskiej nauce jako źródło i właściwie nie ma potrzeby, aby obecną edycję naukową w jakiegokolwiek formie tłumaczyć na język polski. Ruchniewicz poparł red. Semka, lecz z nieco innego powodu. Stwierdził on, iż nakład *Mein Kampf* należałoby ograniczyć, a sama książka powinna jednak pozostać pewnego rodzaju tabu.

R. Moorhouse wyraził odmienny od przedmówców pogląd, iż książka powinna się ukazać w pełnej edycji w szerokiej gamie języków. Rozpowszechnienie treści w niej zawartych pozwoliłoby na ostateczne zdemitologizowanie dzieła Adolfa Hitlera. Przyznał, iż jest ono w swej istocie straszne, ale w obecnym czasach, w 2016 r. nie ma już takiej siły oddziaływania, jaką miało w latach 30. i 40. ubiegłego wieku. Choć *Führer* był świetnym mówcą, był jednak bardzo niedoskonałym pisarzem. *Mein Kampf* pozostaje wiernym obrazem ideologii tamtych czasów i jako taka, szczególnie w obecnej edycji, jest bardzo potrzebna do badań historycznych.

M. Brechtken zgodził się z tym, przypominając, iż Hitler właściwie nigdy nie dokonał żadnej rewizji swojego tekstu programowego. Jak twierdził, *Führer* był mówcą, a nie pisarzem, stąd też *Mein Kampf* stanowi doskonałe świadectwo ówczesnych myśli i trendów politycznych. Twórca tego dzieła połączył w nim poglądy rasistowskie i antysemickie z lat 20. XX w. z własnymi przemyśleniami, a na to nałożył jeszcze ciężące na nim w jego mniemaniu mesjanistyczne powołanie. Współczesnemu badaczowi czy też zwykłemu odbiorcy niezwykle trudno byłoby zrozumieć, o co chodziło Hitlerowi w tym manifestie programowym narodowego socjalizmu. Rozbudowany aparat krytyczny i opisowy edycji pozwala odpowiednio wytłumaczyć wszelkie zawiłości oryginalnego tekstu. Niemniej jednak, jak zauważył M. Brechtken, niektóre z teorii, przewijających się na kartach *Mein Kampf*, są w dalszym ciągu żywe w dzisiejszych społeczeństwach, jak choćby rasizm. Przedstawiciel *IfZ* wspominał ponadto, iż wykładowcy w Niemczech od wielu lat korzystają w dydaktyce z oryginalnych wydań książki. Stąd właśnie nauczycielom pozostawiłby do rozstrzygnięcia kwestię, na ile korzystać z obecnego wydania. Odnosząc się do jego wysokiego nakładu zaznaczył, iż pierwotnie mało który księgarz w Niemczech chciał zamawiać i sprzedawać tę książkę. Dopiero szum medialny wokół niej oraz idący za tym wzrost zainteresowania ze strony czytelników spowodowały konieczność dodruku kolejnych partii. Nie obawiały się jednak, iż tak duża liczba egzemplarzy trafi do odbiorców o radykalnych poglądach. W ocenie M. Brechtkena większość zamawiających pochodzi bowiem z klasy średniej i wyższej.

Do kwestii znacznego poziomu nakładu *Mein Kampf* nawiązał na koniec debaty R. Moorhouse. Jego zdaniem liczba ponad 80 tys. sprzedanych egzemplarzy mogłaby być alarmująca, jest bowiem dużo większa niż szacowana liczba osób zainteresowanych tekstem (w tym historyków). Niemniej jednak jest on zdania, iż podobnie jak w okresie III Rzeszy, tak i obecnie najprawdopodobniej większość nakładu posłuży jako swoista dekoracja do wyłożenia na stoliku kawowym. Uznał, iż podobnie jak w czasach współczesnych autorowi książki, tak i obecnie nie będzie ona powszechnie czytana⁷.

Podsumowując debatę w PISM warto podkreślić, iż była to jedyna, jak do tej pory, przeprowadzona w Polsce naukowa debata dotycząca nowej edycji tego bardzo istotnego źródła z okresu narodowego socjalizmu. Jest to o tyle niezrozumiałe, iż szczególnie w Polsce, mając na względzie zaszłości wzajemnych relacji, powinno się dogłębnie badać wszelkie aspekty historii naszych najbliższych sąsiadów. Uwzględniając powyższe, należy pogratulować Polskiemu Instytutowi Spraw Międzynarodowych, iż podjął się zorganizowania debaty o tej książce jako źródle naukowym, które jak chyba żadne obrosło tyloma mitami i legendami.

Robert Nowak

⁷ Warto zauważyć, iż w jednym z czołowych mediów internetowych, portalu tvn24.pl, w informacji z tej debaty uwypuklono właśnie tę „alarmistyczną” wypowiedź Rogera Moorhouse’a. Patrz: „Moorhouse: powodzenie *Mein Kampf* potencjalnie alarmujące”, tvn24.pl, 30.05.2016. W podobnym tonie debatę tę zrelacjonował „Newsweek”. Patrz: W. Osiński, „Alarmujące”. *Aż 80 tys. sprzedanych egzemplarzy Mein Kampf w Niemczech*, Newsweek (strona internetowa), 30.05.2016.